

## Rozdział XII

### Moment naukowego traktowania zjawisk ekonomicznych.

*Podział ekonomii na opisową i teoretyczną oraz teoretycznej na statykę i dynamikę. - wpływ świadomości na zjawiska ekonomiczne jako przedmiot ekonomiki. - Szczegółowa treść i metody właściwe każdemu z tych działów ekonomii.*

Rozbierzmy z kolei czwarty moment naszego określenia, moment naukowego traktowania zjawisk ekonomicznych. Jakiś to już zaznaczyli w teorii poznania, zjawiska ekonomiczne, podobnie jak i wszelkie inne, mogą być, albo przedmiotem opisu naukowego, albo badania teoretycznego, skąd już wynika podział ekonomii na opisową i teoretyczną.

W zjawiskach zaś społecznych, podlegających podobnie jak i biologiczne przekształceniom i przechodzących pewne fazy w swym rozwoju, badanie teoretyczne dotyczy albo wzajemnej zależności funkcjonalnej pomiędzy zasadniczymi czynnikami, występującymi w danej fazie, albo też genetycznej zależności pomiędzy kolejno następującymi po sobie fazami ewolucji gospodarczej.

Teoretyczna więc ekonomia rozpołowi się w ten sposób na *statykę i dynamikę ekonomiczną*.

W obu tych działach ekonomii teoretycznej procesy ekonomiczne ze względów metodologicznych (patrz str. 62/64) muszą być badane tak, jak gdyby świadomość na nie zupełnie nie oddziaływała, gdyż ciągle śledzenie za drobnymi zmianami, występującymi w każdej chwili pod jej wpływem w różnych sferach życia gospodarczego, uniemożliwiłoby proces badania. Za to po należytem już wyjaśnieniu teoretycznym procesów ekonomicznych tem bardziej staje się koniecznem uwydatnić znaczenie świadomości w życiu ekonomicznem. Powstaje w ten sposób trzecia część ekonomii, traktująca o przewidywanych i pożądanym zmianach w życiu ekonomicznem. Odpowiada ona polityce ekonomicznej czyli ekonomice w zakresie rozszerzonym, obejmującym nie tylko oddziaływanie państwa na bieg życia ekonomicznego, lecz wpływ wszelkiej poważniejszej inicjatywy, bez względu na to, skąd ona pochodzi, o ile tylko ma celu podtrzymywanie i spotęgowanie energii zbiorowych układów społecznych.

Zaznaczymy w krótkości treść każdego z tych działów ekonomicznych. Ekonomia opisowa, jak to już wynika z tego, cośmy mówili w części teoretyczno-poznawczej o różnicy pomiędzy opisem naukowym a badaniem naukowym, musi być co do zakresu znacznie szersza aniżeli ekonomia teoretyczna; wejdą tu bowiem nic tylko zasadnicze czynniki życia ekonomicznego, lecz i te stałe warunki, które, nie nosząc charakteru ekonomicznego normują jednak działalność ekonomiczną. Opis dzisiejszej np. fazy społecznej obejmie nic tylko wszelkie czynniki prawno-ekonomiczne, prawno-państwowe i etyczne, charakteryzujące daną fazę, lecz i czynniki etniczne, geograficzne i t. d., jednym słowem całe tło przyrodniczo-społeczne, na którym się akcja gospodarcza rozgrywa. Co zaś do pojęć ściśle ekonomicznych, to te nie tylko muszą być wyraźnie uwydatnione, lecz i odpowiednio rozklasyfikowane, przy czem pożądanem jest, aby klasyfikacja taka nosiła nie rzeczowy, lecz funkcjonalny charakter. Gospodarstwa więc prywatne podzielone być muszą odpowiednio do ich zakresu, gdyż od tego zakresu zależnym jest sposób ich funkcjonowania, przedmiot zaś działalności oddzielnych gospodarstw o tyle tylko zasługuje przy klasyfikacji na uwzględnienie, o ile od przedmiotu tego zależy tryb funkcjonowania tych gospodarstw.

Techniczne metody produkcji i wogóle wszelkie metody gospodarzenia stanowić będą również integralną część ekonomii opisowej, lecz tylko w ich ogólniejszem ujęciu, t. j. o tyle, o ile wywołują one zmiany w organizacji pracy. W szczególności, właściwe specjalnej jakiejś gałęzi, ekonomia wchodzić nie może. Zastanawia się ona tylko nad ogólnymi podstawami

wszelkich metod technicznych, w danej fazie społecznej stosowanych, i w tem znaczeniu ekonomia w stosunku do oddzielnych działów techniki zajmuje takie same miejsce, jakie zajmuje logika w stosunku do oddzielnych gałęzi myśli. Rzecz prosta jednak, iż takie techniczno-ekonomiczne uogólnienia poszczególnych sposobów i warunków produkcji opierać się muszą, na dokładnej znajomości tych sposobów i warunków; brak takiej znajomości odbija się niekorzystnie na olbrzymiej większości prac ekonomicznych i przyznać należy, iż w ogólnej części prac technicznych takiego Reulaux'a, Rettenbachera, Thiemego, Weissbacha i in. spotykamy daleko więcej cennych spostrzeżeń ekonomicznych, aniżeli w wielu właściwych pracach ekonomicznych.

Co do poszczególnych zjawisk ekonomicznych, to ekonomia opisowa o tyle tylko dać nam może ich klasyfikację, o ile elementarna analiza tych zjawisk sama przez się do ustalenia takiej klasyfikacji wystarcza. W miarę jednak posuwania się naprzód przyczynowej (funkcyjnej) analizy zjawisk ekonomicznych ostateczne jej rezultaty zniewalają do zmiany podstaw klasyfikacyjnych, a rozszerzona w ten sposób klasyfikacja, prócz ugrupowania zjawiskowych form czynników takich, jak wartość, praca, kapitał, pieniądz, kredyt, obejmie także podział ogólnych funkcji, zachodzących pomiędzy term czynnikami, na funkcje bardziej szczegółowe.

Niezależnie od tego rodzaju systematyki ekonomicznej, ekonomia opisowa dostarczyć nam winna konkretnych danych cyfrowych we wszystkich tych wypadkach, gdy czynniki i warunki dadzą się ująć w formę cyfrową. Wejdą tu więc między innymi dane co do ogólnego zaludnienia terytorium, będącego przedmiotem opisu ekonomicznego, co do podziału zaludnienia na profesye, co do ilości gospodarstw w każdej gałęzi gospodarczej ze szczegółami, dotyczącymi wysokości kapitału zakładowego, wielkości i wartości produkcji rocznej, ilości i płacy robotników i oficjalistów, wysokości dochodu, wielkości obciążenia kredytowego, a gdy chodzi o gospodarstwa rolne - wielkości zajętych obszarów. stosunku gruntów uprawnych do nieuprawnych oraz do łąk, pastwisk, lasów, nieużytków i t. d. i t. d., z uwzględnieniem, rzecz prosta, poszczególnych zjawisk, każdemu typowi gospodarstw właściwych.

W ten to sposób wyodrębni się znów specjalny dział ekonomii opisowej: statystyka ekonomiczna. Zakres jej, jak i wszelkiej statystyki, obrany być może dowolnie (może to być statystyka ekonomiczna wsi, gminy, narodu lub grupy narodów), lecz po dokonany już wyborze, wszystkie stosunki ekonomiczne (a tem samem i cała ekonomia opisowa) muszą być w granicach tego zakresu rozpatrywane.

O ile zakres taki odpowiadać będzie jakiemuś państwu lub narodowi, ekonomia opisowa nosić, będzie charakter państwowy lub narodowy w konkretnym, indywidualnym znaczeniu tego wyrazu, t.j. pojawi się jako opis ekonomiczny danego kraju, np. Niemiec, Francji i t. p. (I).

Ponieważ zadanie ekonomii opisowej polega przeważnie na dostarczeniu materiału faktycznego dla ekonomii teoretycznej, więc i statystyka ekonomiczna przedstawiać winna cyfry i fakty w formie ugrupowanego odpowiednio materiału surowego, nie zaś, jak to dotychczas bywa, w formie przeciętnych zestawień. Zestawienia bowiem przeciętne, podane bez materiału, na którym zostały oparte, nie poddają się przede wszystkim sprawdzeniu, a prócz tego grzeszą tą zasadniczą wadą, że przeciętne określanie wielkości stosowaniem bywa, ryczałtowo do wszelkiego rodzaju zjawisk ekonomicznych, bez względu na to, czy przeciętna cyfra jest w danym wypadku odbiciem typowego zjawiska, czy też tylko nic nam nie mówiącym rezultatem pewnego działania arytmetycznego.

Ważny ten błąd metodologiczny będzie w dalszym ciągu szczegółowo przez nas omówiony; tymczasem zaś zaznaczymy, że stosowanie przeciętnych cyfr o tyle tylko jest uzasadnionem, o ile przeważna ilość zjawisk z danego zakresu identyczną jest w swym przebiegu z ich odbiciem w przeciętnej cyfrze, o ile granice zachodzących odchyłeń są

nieznaczące a same wahania równomierne i wreszcie, o ile ogólna cyfra obserwacji jest dostatecznie znacząca, aby przypuszczalne wyrównanie wahań mogło w rzeczy samej nastąpić.

Wogóle, jakżeśmy to już wykazali o teoretyczno-poznawczej części pracy naszej, uchwycenie typowych rysów wśród bezustannie zmieniających się i złożonych konkretnych faktów życia ekonomicznego, czyli odnalezienie ogólnej (typowej) formy zjawiskowej dla każdej kategorii faktów gospodarczych wymaga w większości wypadków umiejętnego posługiwania się analizą i abstrakcją i stanowić winno z tego względu zadanie raczej ekonomii teoretycznej, aniżeli opisowej. Natomiast pożądanym byłoby, aby ekonomia opisowa więcej zwracała uwagi na typowe uosobienia pewnych czynników społecznych, o ile typy takie wyraźnie występują w postaci charakterystycznych przedstawicieli odrębnych grup społecznych. Plastyczne przedstawienie typu właściciela ziemskiego, fabrykanta, kupca, bankiera, rzemieślnika, włościanina i t. p., miałyby daleko większe znaczenie w ekonomii opisowej, aniżeli nic zazwyczaj nie wyrażające cyfry przeciętnego zarobku, przeciętnego procentu, przeciętnego dochodu i t. d. i ułatwiłoby przejście od abstrakcyjnego badania zjawisk do konkretnego ich ujęcia.

Dwie bowiem tylko drogi prowadzą do poznania prawdy: naukowe jej wyjaśnienie i artystyczne odtworzenie. Żadnej z tych dróg nie należy pomijać, lecz tam, gdzie, jak w ekonomii politycznej, zarówno dedukcyjna, jak i indukcyjna metoda badania wskutek zmiennych a złożonych warunków organizacji społecznej do złudnych najczęściej prowadzą wyników, tam plastyczny, prawdą drgający obraz życia społecznego na pierwszy plan się wysuwa. Społecznych tych typów daremnieby dziś już szukać w ekonomii opisowej. Tylko szkoła Le Play'a zdaje sobie sprawę z ich znaczenia, a bodaj jeden Riehl wśród ekonomistów niemieckich zdobywa się chwilami na artystyczne niemal ich odtworzenie. Ale dość wziąć do ręki utwory wielkich mistrzów pióra, jak Dickens, Balzac, Zola, Orzeszkowa, Szczedryn, a wnet typy te, jak żywe staną przed oczami naszymi i życie społeczne, życie mas rozwinie się przed nami w całej pełni. To też śmiało powiedzieć można, że dla każdego, kto pragnie zrozumieć i odczuć prąd życia gospodarczego, poznanie dzieł tych pisarzy okaże się niemniej pożyteczne, jak przestudowanie Ricardo, Miha lub Rodbertusa.

Dotychczas mówiliśmy o ekonomii opisowej w ten sposób, jak gdyby przedmiotem jej miał być wyłącznie tylko opis współczesnej fazy życia ekonomicznego. Pośpieszmy więc teraz dodać, że niezależnie od tego najważniejszego jej zadania, ekonomia opisowa winna się też zająć odtworzeniem znamiennych rysów poprzednich epok ekonomicznych. Pomijając już bowiem interes naukowy, jaki tego rodzaju poszukiwania historyczne same przez się przedstawiają, na nich dopiero oprzeć się mogą w dalszym ciągu badania co do związku genetycznego pomiędzy oddzielnymi fazami życia ekonomicznego w stopniowym jego rozwoju. Opisy więc historycznych epok ekonomicznych stanowić będą podstawę dynamiki ekonomicznej, podobnie jak opis współczesnego życia ekonomicznego jest podstawą statyki ekonomicznej.

Osnowa historycznej części ekonomii opisowej nie może w zasadzie się różnić od schematu opisu zjawisk ekonomicznych doby współczesnej, a raczej różnić się będzie o tyle tylko, o ile sama treść życia ekonomicznego ulega z biegiem czasu zasadniczym zmianom, o ile pewne kategorie zjawisk ekonomicznych podlegają przekształceniom lub zanikają, ustępując miejsca nowym, nieznanym poprzednio zjawiskom ekonomicznym.

Opis średniowiecznego np. życia gospodarczego, podobnie jak opis współczesnej fazy kapitalistycznej, nie tylko musi dać obraz wszelkich czynników prawno-ekonomicznych, prawno-państwowych i etycznych, charakteryzujących gospodarkę średniowieczną, nie tylko dotknąć powinien warunków etnicznych i geograficznych, stanowiących tło tego obrazu, lecz i odzwierciedlić winien właściwe tej epoce metody produkcji, o ile one nadawały pewną specyficzną formę organizacji pracy. Zjawiska ekonomiczne ubiegłych czasów winny być

również, o ile charakter ich i materiały zebrane na to pozwalają, ujęte w cyfry (historyczna statystyka ekonomiczna) i odpowiednio rozklasyfikowane (historyczna systematyka ekonomiczna) z uwzględnieniem wszelkich zastrzeżeń, poczynionych przez nas wówczas, gdy była mowa o statystyce i systematyce zjawisk ekonomicznych we współczesnym ich ukształtowaniu.

W historycznym wreszcie opisie ubiegłych epok ekonomicznych charakterystyka typowych przedstawicieli odrębnych grup społecznych odgrywa również ważną, a może ważniejszą jeszcze rolę, aniżeli wówczas, gdy chodzi o plastyczne przedstawienie współczesnych typów ekonomicznych. Bezbarwnym bowiem i mało pouczającym byłby opis życia gospodarczego Rzymu za Cezara., lub Europy w czasach Karola Wielkiego gdybyśmy na błado nieraz z powodu braku materiałów pomalowaniem tle tych epok nie dostrzegli, dzięki talentowi pisarzy ówczesnych i współczesnych, plastycznie uwydatnionych postaci patrycyuszów w ich willach, niewolników przy roli, rzemieślników wyzwolenców przy warsztacie, a w późniejszej dobie baronów feudalnych, włościan do gleby przypisanych, majstrów w gildye i cechy związanych i t. d. Rzecz nawet można, że w tych razach nie typy ekonomiczne zarysowują się na tle stosunków gospodarczych, lecz plastyczna charakterystyka typowych przedstawicieli klas społecznych pozwala się domyślać, wśród jakich stosunków ekonomicznych tego rodzaju postaci mogły wyrosnąć i nawzajem na stosunkach społecznych psychologiczne piętno swe wycisnąć.

Postaramy się teraz w głównych wskazać zarysach, jakie są zasadnicze zadania obu zaznaczonych powyżej działów ekonomii teoretycznej, t. j. statyki i dynamiki, a także jakie metody przy badaniu teoretycznym zjawisk gospodarczych stosować należy.

Do zasadniczych zadań statyki ekonomicznej należy przedewszystkiem uogólnienie tych zjawisk ekonomicznych, których opisem zajmuje się ekonomia opisowa. Gdy drogą abstrakcyjnego uogólnienia, konkretnych zjawisk ekonomicznych dojdziemy do ustalenia pojęć ekonomicznych, wypadnie przedewszystkiem, jakieśmy to w poprzednim rozdziale uczynili (2), pojęciu te możliwie ściśle zdefiniować i wyodrębnić. z pośród nich te mianowicie, które, jak np. praca, wartość, pieniądz, kapitał, dochód, płaca zarobkowa, zysk, renta, kredyt i t. d. i t. d. są niejako logicznym ujęciem zasadniczych czynników życia gospodarczego.

Po założeniu w ten sposób fundamentu naukowego gmachu ekonomicznego, najważniejszą będzie rzeczą, wykazać zależność funkcjonalną pomiędzy zjawiskami, odpowiadającymi zasadniczym pojęciom ekonomicznym. Wejdą więc tu, między innymi, pytania co do zależności np. wartości wymiennej od pracy, cen bieżących od popytu i podaży z jednej oraz od zapotrzebowania i zaoferowania z drugiej strony (3), a także płacy robotniczej od cen niezbędnych środków utrzymania, od stosunku kapitału zmiennego do ilości poszukujących pracy robotników, od mniej lub więcej rozwiniętych potrzeb oraz od słabszego lub silniejszego zrzeszenia się mas roboczych. W statyce rozbiegane też będą zagadnienia co do zależności zysku od napływu kapitałów do danej gałęzi produkcji, lub renty gruntowej: od przeciętnych kosztów produkcji wytworów rolniczych, od zajmowania, nowych obszarów pod uprawę, od wzrostu produktywności pracy i sił produkcyjnych na rynku wszechświatowym. Tu również podniesione zostaną zawile kwestye co do wzajemnej zależności pomiędzy względną wysokością zysku, płacy robotniczej i renty gruntowej, rozpatrywanych jako udziały w ogólnym dochodzie zbiorczym. Tu wreszcie, jeżeli przejdziemy z kolei do pytań bardziej szczegółowych, wypadnie zająć się funkcjami takimi, jak zależność ilości środków obiegowych od prędkości obrotu tych środków i ogólnej sumy zawieranych w ciągu danego okresu czasu transakcyj, jak zależność stopy procentowej od ilości kapitałów pieniężnych, swobodnych w danym momencie i t. d. i t. d.

Po wykazaniu zależności funkcjonalnej pomiędzy zasadniczymi czynnikami życia ekonomicznego, pozostanie do rozwiązania niemniej ważne zadanie określenia granic, wśród

których każda taka funkcja się zwierza. Ważne to zadanie było dotychczas całkiem niemal przez ekonomistów pomijanem. Co gorzej, panuje pod tym względem powszechne, a całkiem błędne mniemanie, jakoby i w dziedzinie zjawisk ekonomicznych wszelkie funkcje przejawiały stale charakter swój bez względu na stopień natężenia wchodzących w grę czynników. Skłonni jesteśmy np. przypuszczać, że wartość wymienna produktu stale będzie wzrastać w miarę zwiększającego się nakładu pracy (a właściwie energii kinetycznej) na jednostkę produktu, i obniżać w stosunku do zmniejszającego się nakładu pracy, że wszelkie powiększenie się rozmiarów gospodarstwa a wpływa dodatnio na powiększenie się dochodów, że działalność gospodarcza przedsiębiorcy potęguje się bez końca w miarę zwiększających się przytem osobistych jego korzyści, że ceny produktów mogłyby wzrastać ad infinitum pod wpływem wzrastającego popytu i spaść chociażby do zera pod wpływem wciąż rosnącego zaofiarowania i t. d. i t. d.

W rzeczywistości wszystkie te twierdzenia w pewnych tylko granicach są ważne, w pewnych tylko granicach są prawdziwe. I tak np. wartość wymienna, jakęśmy to widzieli (str. 190/2 i 251), tylko do pewnego stopnia podąża za nakładem pracy, po przejściu zaś maksymalnej granicy, a mianowicie granicy wymagań publiczności co do stopnia wartości użytkowej, jaką dany przedmiot winien przedstawiać, wszelki dalszy nakład pracy żadnego już wpływu na, wzrost wartości wymiennej nie wywiera.

I minimum nakładu pracy, którą w dany przedmiot włożyć pragniemy, nie jest również dowolnem. Gdyby bowiem wytwór ten nie miał uczynić zadość nawet minimalnym wymaganiom konsumentów co do stopnia wartości użytkowej, to nie znalazłby on wcale nabywcy i cała włożona weń praca, jako zgoła niedostateczna, zostałaby nieopłaconą.

Produkcyjność rolnej np. gospodarstwa również do pewnego tylko stopnia wzrasta wraz ze zwiększającym się jego zakresem, po przejściu bowiem tego stopnia same techniczne warunki nakazują podział większych posiadłości na oddzielne folwarki. Z drugiej zaś strony, po przejściu granicy, rozdzielającej drobną posiadłość od ogrodnictwa, zmniejszanie się zakresu gospodarstwa przestaje oddziaływać ujemnie, tak iż sam charakter funkcji radykalnie się tu zmienia.

Też same da nam wyniki analiza innych funkcji ekonomicznych. Działalność administracyjna przedsiębiorcy potęguje się wprawdzie pod wpływem podniecającym zwiększonych korzyści materialnych, lecz tylko do pewnych granic, zależnych od wrodzonego mu w tym kierunku uzdolnienia. Po przejściu tej granicy, najświetniejsze widoki zwiększonego dochodu nie będą już w stanie pobudzić przedsiębiorcy do energiczniejszej i skuteczniejszej pracy, podobnie jak wpływ w trójnasób nawet podwyższonej gaży nie wzmocni siły i nie rozszerzy skali głosu śpiewaka ponad granice naturalne zgóry zakreślone budową anatomiczną jego krtani. Wpływ popytu na ceny również nie jest bezgranicznym. Gdy w miarę wzrostu popytu cena przedmioty wzrasta, poczynają zmniejszać się z jednej strony szeregi stałych konsumentów, z drugiej zaś strony pojawiają się na rynku inne produkty, czyniąc zadość przy niższej cenie tej samej potrzebie i popyt sam się niejako stopniowo wyczerpuje.

Zniżka ceny nie podąża też bez końca za wzrastającą podażą. Gdy cena pewnego towaru wskutek wzrostu zaofiarowania niepomiarowo poczyną spadać, pojawiają się z jednej strony nowe grupy nabywców, które dawniej, wobec zbyt wysokich cen, udziału w konsumpcji tegoż towaru nie brały, a z drugiej strony, w miarę zbliżania się ceny rynkowej do ceny, odpowiadającej rzeczywistym kosztom, dalsza jego produkcja ustaje i podaż (podobnie jak poprzednio popyt) sama się niejako wyczerpuje. Przykłady te, a moglibyśmy tyleż ich przytoczyć, ile jest kategorii zjawisk w ekonomii, stwierdzają myśl, niejednokrotnie już w ciągu tej pracy wypowiedaną, iż każda funkcja ekonomiczna, każda przyczynowa zależność ekonomiczna w dwojakim kierunku powinna, być zbadaną: *po pierwsze*, co do swego charakteru, *po drugie*, co do minimalnych i maksymalnych granic jej przejawu.

Odpowiednio do natury tych zagadnień i metody ich traktowania naukowego różny nosić będą charakter. Przyczynową zależność, wiążącą ze sobą, pewne szeregi wzajemnie warunkujących się zjawisk ekonomicznych najwłaściwiej badać metodą dedukcyjną, polegającą na postawieniu a priori prawdopodobnych założeń (większych przesłanek) co do natury tych zjawisk i wyprowadzenia z założeń tych drogą analizy logicznej wniosków szczegółowych. Wnioski zaś te, a często i mniejsze przesłanki należy poddać następnie sprawdzeniu indukcyjnemu, opartemu na umiejętnym zebraniu, porównaniu i uogólnieniu odnośnego materiału faktycznego.

Metoda dedukcyjna już z tego względu jest w tym razie najodpowiedniejszy, że zjawiska ekonomiczne noszą same przez się nawskroś abstrakcyjny charakter. Istnieją, one bowiem nie jako fakt konkretny, lecz tylko jako pewna strona zjawisk społecznych i przyjmowane być muszą w pewnym okresie czasu za niezmiennie, jakkolwiek w rzeczywistości ulegają one co do swego charakteru ciągłym stopniowym przeobrażeniom. Nie nazywamy tej metody dedukcyjno-indukcyjną, lecz tylko dedukcyjną z tego względu, iż indukcyjne sprawdzanie mniejszych przesłanek i wniosków nie zmienia tu w niczem dedukcyjnego charakteru badań, lecz jest tylko naturalnym następstwem hipotetycznego charakteru założeń, służących jako większe przesłanki w wywodach ekonomicznych.

O ile jednak czysta indukcja nie znajduje samodzielnego zastosowania przy badaniach nad formalni zależności funkcjonalnej pomiędzy czynnikami zjawisk ekonomicznych, o tyle zyskuje ona na doniosłości, gdy chodzi o wyznaczenie granic tych form, czyli tak nazwanych przez nas norm zależności funkcjonalnej.

Zastosowanie metody indukcyjnej jest tu nie tylko wogóle możliwym, lecz *jedynie* możliwym, czyli niezbędnem. *Możliwym* jest ono z tego względu, że wobec określonego charakteru danej funkcji wiemy już z góry, w jakim kierunku należy odnośny materiał faktyczny gromadzić, porównywać i uogólniać. *Niezbędnem* zaś jest ono dla tego, że granice czyli normy pewnego oddziaływania ekonomicznego zależą, od tylu różnorodnych a współcześnie występujących warunków, iż brak tu jakiegokolwiek podstawy do przypuszczeni, jak dalece całokształt warunków tych ograniczać będzie działanie czynników zbadanych co do zależności funkcjonalnej. Normy wogóle odgrywają, tak, samą rolę w ekonomii, jak współczynniki w formatach fizycznych. Wynika to poniekąd z samej istoty rzeczy, iż wartość wszelkiego rodzaju współczynników empiryczną tylko drogą określoną być może. W ekonomii zaś, wobec niemożności przeprowadzenia eksperymentów naukowych, trzeba się starać wyjaśnić drogą indukcyjną (t. j. przez umiejętne zestawienie odnośnego materiału faktycznego), w jakich granicach natężenia działanie rozpatrywanego czynnika wcale się jeszcze nie może przejawiać (norma działania minimalna), a w jakich (norma działania maksymalna) bądź całkiem ustaje ono, bądź też zasadniczo się przeistacza.

Przechodzimy z kolei do określenia, jaką jest treść dynamiki ekonomicznej i jaka metoda badań treści tej najlepiej odpowie. Otóż dynamika ekonomiczna podejmuje dwojakiego rodzaju zadania: *ogólne* - co do powstawania, rozwoju i zależności genetycznej zasadniczych faz ustroju społeczno-ekonomicznego -- i *specjalnie* - co do powstawania, rozwoju i wzajemnej zależności genetycznej stopniowo rozwijającymi się formami oddzielnych instytucji ekonomicznych. W ogólnej swej części dynamika ekonomiczna zbliżać się będzie treścią do socjologii, lecz podczas gdy socjologia traktuje wszelkie zjawiska społeczna równomiernie, dynamika ekonomiczna zajmie się temi tylko kategoriami zjawisk społecznych, w których zasadniczy moment ekonomiczny, moment wysiłków minimalnych mniej lub więcej silnie się uwydatnia. Pominięte więc to całkiem zostaną zagadnienia, dotyczące stopniowego rozwoju pojęć i form politycznych, towarzyskich, etycznych, religijnych, językowych i t. d.; powstawanie i dalszy rozwój kunsztów rozpatrywane tu będą li tylko co do ich wpływu na ekonomiczną organizację pracy. Natomiast w dynamice ekonomicznej główna uwaga zwróconą zostanie na zasadnicze

zmiany w organizacji pracy w związku z organizacją klasową i postępami techniki, a także na ewolucję takich podstawowych pojęć, form i stosunków prawnych, jak np. własność prywatna czyli jednostkowa i własność zbiorowa (państwowa i gminna), jak formy spadkobrania i dziedziczenia, jak wzajemna zależność ekonomiczna różnych grup społecznych i wspólna ich zależność od władzy państwowej i t. p. i t. p.

Główne dążenie, a zarazem główna trudność, polegać tu będzie na podziale historii rozwoju ekonomicznego na odpowiednie epoki czyli fazy oraz na odtworzeniu znamienych rysów, wyróżniających te fazy. W poszukiwaniach tych abstrakcja uogólniająca i indukcja - dominującą, jako metody badania, odgrywać będą rolę. Niemalże usługi świadczyć tu też może i analogia, naprowadzająca nieraz na prawdopodobne przynajmniej, jeżeli nie pewne, wnioski co do genezy lub zasadniczych faz rozwoju współczesnych instytucji, współczesnych form życia społecznego przez porównanie tych form z instytucjami i zwyczajami, dziś jeszcze istniejącymi u ludów dzikich, barbarzyńskich lub ze stężałą jak chińska albo hebrajska, kulturą. Natomiast dedukcji używać to należy z wielką ostrożnością, gdyż doprowadza ona najczęściej (że przytoczymy tu tylko hipotezę Malthusa co do przeludnienia i Ricarda co do powstawania renty) do pozornie tylko przekonywających, lecz w rzeczywistości jednostronnych, złudnych i z rzeczywistym przebiegiem faktów niezgodnych wyników. Łatwiejszym będzie zadaniem (o ile historyczna część ekonomii dostarczy odpowiedniego po temu materiału faktycznego) zbadanie genezy, rozwoju stopniowego i wzajemnej zależności już nie ogólnych faz rozwojowych ustroju społecznego, lecz takich specjalnych urządzeń ekonomicznych, jak różne formy środków wymiennych i obiegowych, jak formy środków i instytucji kredytowych, jak formy władania ziemią, formy podatków, formy wreszcie stowarzyszeń i spółek ekonomicznych, jak np. cechy, gildye, giełdy, stowarzyszenia wytwórcze i spożywcze, związki robotnicze i przemysłowe syndykaty i t. d. i t. d. Zauważyć tu można, że gdyby odnośny materiał historyczny obejmował wszystkie dane, potrzebne do odtworzenia rozwoju dziejowego jakiejś formy ekonomicznej, to poszukiwania naukowe nad jej rozwojem nie nosiłyby wcale charakteru teoretycznego we właściwym znaczeniu tego wyrazu i nie wykraczałyby z zakresu historycznej ekonomii opisowej. Nigdy jednak niemal nie rozporządzamy tak znacznym zasobem faktów, a braki ułamkowo zebranego materiału zmuszają do wypełnienia tych luk przy pomocy indukcji, analogii lub wreszcie hipotez dedukcyjnych.

Tak się przedstawia pozytywna, że się tak wyrazimy, treść statyki i dynamiki ekonomicznej. Nie należy jednak zapominać, że ekonomia, jakeśmy to na początku pracy naszej zaznaczyli, znajduje się jeszcze w stadium tworzenia się z surowego materiału, że niema w tej gałęzi wiedzy ani prawd bezwzględnych, ani pewników ustalonych, ani teoryj przez ogół lub chociażby przez większość uczonych za bezsporne uznanych. Na obiektywny, dogmatyczny wykład czas jeszcze w ekonomii nie nadszedł. Każdy samodzielny w tej dziedzinie badacz musi na każdym kroku torować, drogę własnym poglądom na podstawowe zagadnienia ekonomiczne przez wykazanie większej ich zasadności w porównaniu z dotychczasowymi poglądami. Stąd też wykład zarówno statyki jak i dynamiki ekonomicznej nosić musi subiektywny a zarazem polemiczny charakter, a właściwe polemice metody dowodzenia (uboczne udowodnianie przy pomocy warunkowego rozłącznego rozumowania) (4) znajdują tu szerokie zastosowanie.

O ile jednak w miarę użyta polemika bywa przy wykładzie ekonomii w wielu razach nieuniknioną a często i pożądaną, o tyle niewłaściwym jest przyjęty przez wielu ekonomistów zwyczaj zestawiania własnych poglądów z poglądami całego zastępu badaczy, którzy w tych samych kwestiach czy to pokrewne, czy odmienne wypowiadali zdanie.

Tego rodzaju popisywanie się znajomością literatury przedmiotu uniemożliwia przez ciągłe cytaty systematyczny wykład, zniewala zarówno autora jak i czytelnika do odbiegania od głównej myśli i osłabia siłę polemiczną. Krytyka w ekonomii, o ile ma być użyteczną,

skierowaną być winna przeciwko tym poglądom, które w interesie nowej teorii obalić koniecznie należy; o ile zaś poglądy te wielu mają rzeczników, należy przeciwko temu z pośród nich ostrze polemiki zwrócić, kto najdosadniej je sformułował i najsilniejszymi argumenty uzasadnił.

W tem miejscu nasuwa się pytanie: czy pozytywna i krytyczna część wykładu ekonomii winny być traktowane współcześnie, czy może należy rozpocząć od części krytycznej, aby po usunięciu gruzów z placu naukowego nowy przybytek wiedzy na nim postawić, lub wreszcie, czy po wypowiedzeniu wszystkich argumentów, przemawiających za danymi poglądami, nie należałoby jeszcze uzupełnić ich dowodami krytycznymi, że żadne inne poglądy na dany kwestyę ostać się nie mogą. Tak pożądana systematyczność wykładu przemawiałaby za ostatnim sposobem traktowania rzeczy; rozwiązanie jednak tej kwestyi tak dalece jest zależnem od treści rozbieżnego zagadnienia i od indywidualnego usposobienia badacza, iż ogólnego w tym względzie prawidła dać niepodobna.

Na tych uwagach zakończymy ogólne nasze wskazania co do treści teoretycznej ekonomii i właściwych jej metod i określimy w paru słowach zadania trzeciego działu ekonomii – *ekonomiki* - traktującego o przewidywanych i pożądanym zmianach w formach życia ekonomicznego.

Zmiany te co do zakresu i treści dwójakiego mogą być rodzaju. Albo chodzić tu może o ogólne podstawy współczesnego życia ekonomicznego, albo o modyfikację poszczególnych urządzeń ekonomicznych, o ile ich organizacja nie odpowiada dzisiejszym naszym bądź etycznym, bądź technicznym wymaganiom. W obu tych wypadkach nasuwa się nadto i rozwiązaniem być musi doniosłe pytanie - kto mianowicie: jednostki, grupy jednostek, czy państwo - ma konieczne zmiany wprowadzić i zmienionymi instytucjami w przyszłości kierować.

Zakres tak pojmowanej ekonomiki bardzo będzie rozległy. Niezależnie bowiem od analizy bądź ogólnych, bądź specjalnych urządzeń ekonomicznych, poddane też tu muszą być krytycznemu rozbirowi wszelkie poważniejsze programy reform odnośnych.

Z tego to względu ekonomika nosić będzie przeważnie krytyczny charakter, a ztąd potrzeba wskazania w tem miejscu, jakich zasad przy tego rodzaju krytyce trzymać się należy.

Otóż krytyka naukowa istniejących urządzeń społecznych oraz gruntowny rozbiór proponowanych w tym względzie reform opierać się winny na następujących zasadach:

1) Instytucje społeczne powinny z jednakową bezstronnością uwzględniać interesy wszystkich członków danego układu zbiorowego (społeczeństwa).

2) Najwyższy interes każdego członka społeczeństwa polega na tem, aby postawiony był w warunkach, jeżeli już nie ułatwiających, to przynajmniej nie stojących na przeszkodzie ku osiągnięciu *możliwego dlań stopnia* fizycznego, umysłowego i moralnego rozwoju. Ocena tego stopnia wolną być musi od wszelkiego subiektywizmu i odpowiadać winna właściwościom danej jednostki; sam zaś rozwój dokonywać się winien bez uszczerbku dla interesów innych członków społeczeństwa oraz przyszłych pokoleń.

3) W ocenie wszelkiej działalności ku celowi temu skierowanej, należy również przestrzegać; zasady minimalnych wysiłków, która nakazuje, aby proponowane zmiany nie sięgały po za cel zamierzony, czyli, innemi słowy, aby bez uszczerbku dla określonych powyżej zadań, suma zmian w istniejących instytucjach była w danej chwili możliwie najmniejszą, zmiany zaś już wprowadzone lub proponowane przedstawiały możliwie największą gwarancję trwałości.